

<http://dx.doi.org/10.18778/1644-857X.15.02.14>

Andrzej Korytko, *„Na których opiera się Rzeczpospolita”*. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2015, ss. 484.

A autora recenzowanej książki, ucznia profesora Edwarda Alfreda Mierzwy, śmiało można określić mianem doświadczonego historyka, legitymującego się dość znacznym już dorobkiem naukowym. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół szeroko pojętych relacji polsko-szwedzkich i polsko-angielskich w dobie panowania w Rzeczypospolitej królów z dynastii Wazów oraz dziejów staropolskiego parlamentaryzmu¹.

¹ Wśród opracowań jego autorstwa można przywołać w tym miejscu następujące pozycje: A. Korytko, *Elżbieta I Tudor wobec polsko-szwedzkiego konfliktu*, [w:] *Per saecula. Dyplomacja – gospodarka – historiografia. Studia ofiarowane Profesorowi Edwardowi Alfredowi Mierzwie w czterdziestą piątą rocznicę pracy naukowej*, red. A. Korytko, B. Krysztopa-Czupryńska, Olsztyn–Piotrków Trybunalski 2009, s. 29–36; idem, *Sir George Douglas – szkocki żołnierz w szwedzkiej służbie. Przyczynek do biografii*, [w:] *Primum vivere deinde philosophari. O ludziach czynu w Europie Środkowej i Wschodniej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Rzońcy z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. M. Białokur i A. Szczepaniak, Opole–Toruń 2009, s. 91–98; idem, *Poselstwo sir George’a Douglasa w 1635 roku jako przykład stosunku Anglii do polsko-szwedzkiego konfliktu*, [w:] *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 237–243; idem, *O ujście Wisły. Działania militarne w latach 1626–1635*, [w:] *Wielkie wojny w Prusach. Działania militarne między Wisłą a Niemnem na przestrzeni wieków*, red. W. Gieszczyński i N. Kasperek, Dąbrówno 2010, s. 47–68; idem, *Historyk i jego dzieła*, [w:] A. Szełągowski, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, oprac. A. Korytko, Dąbrówno 2012, s. 7–21; idem, *Parlamentaryzm za Władysława IV Wazy – bilans ostatniego dziesięciolecia*, „Mragowskie Studia Humanistyczne” 2004–2005 [druk: 2006], t. VI–VII, s. 312–319; idem, *Senat Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku. Stan badań i postulaty badawcze*, „Teki Sejmowe” 2010, nr 1, s. 64–79; idem, *Kilka uwag o radach senatu za Władysława IV Wazy*, „Echa Przeszłości” 2012, t. XIII, s. 95–105; idem, *Rzeczpospolita i państwa Europy Wschodniej wobec wojny trzydziestoletniej (do 1635 r.) – rekonesans*, „Echa Przeszłości” 2014, t. XIV, s. 27–39; idem, *Sejm koronacyjny Władysława IV Wazy wobec problemów na Ukrainie*, „Echa Przeszłości” 2015, t. XVI, s. 71–77.

Zwieńczeniem dotychczasowej działalności badawczej Andrzeja Korytki jest omawiana książka, która została przedstawiona jako rozprawa habilitacyjna na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Podstawa źródłowa tej pracy sprawia bardzo korzystne wrażenie. Autor z niezwykłą drobiazgowością odszukał, przeanalizował i wykorzystał setki różnego rodzaju tekstów rękopiśmiennych zdeponowanych w najważniejszych bibliotekach i archiwach krajowych (Archiwum Główne Akt Dawnych, archiwa państwowe w Gdańsku i Krakowie, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie; biblioteki: Czartoryskich, Jagiellońska oraz Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Narodowa w Warszawie, Kórnicka, Raczyńskich w Poznaniu, Ossolińskich i Uniwersytecka we Wrocławiu) oraz w czterech archiwach i dwóch bibliotekach zagranicznych (Archivum Secretum Vaticanum, Central'nyj Derżawnyj Archiw Ukrainy w Kijowie, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem, Riksarkivet w Sztokholmie, Lwowska Nacional'na Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Rossijskaja Nacionalnaja Biblioteka w Sankt Petersburgu). Oprócz bardzo istotnych i w wielu przypadkach nieznanych dotąd źródeł rękopiśmiennych bazę źródłową rozprawy stanowi także 50 różnego rodzaju wydawnictw źródłowych. Jeśli dodamy do tego ponad 360 wykorzystanych przez Autora opracowań, to uzyskamy wyobrażenie o rozmiarach szerokiej i czasochłonnej kwerendy, która poprzedziła napisanie omawianej tu pracy.

Zakres chronologiczny książki Andrzeja Korytki teoretycznie obejmuje okres panowania Władysława IV, czyli lata 1632–1648, ale Autorowi zdarzają się dość liczne, najczęściej w pełni uzasadnione, wycieczki zarówno w okres panowania Zygmunta III, jak i Jana Kazimierza. Również zakres terytorialny badań A. Korytki, ograniczony do Korony z wyłączeniem Inflant i Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie budzi zastrzeżeń i przyjęta przez niego koncepcja może zostać zaakceptowana. Jest to tym bardziej uzasadnione, że Autor wyraźnie nawiązuje w swoich badaniach do wcześniejszych prac poświęconych elitom senatorsko-dygnitarskim za Wazów, zwłaszcza zaś do powstałej kilkanaście lat temu monografii pióra Janusza S. Dąbrowskiego².

² Por. J.S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000. Dodajmy w tym miejscu, że przedmiotem zainteresowania A. Korytki była następująca grupa senatorów koronnych: 13 arcybiskupów

Konstrukcja recenzowanej pracy jest poprawna. Składa się ona ze wstępu, siedmiu rozdziałów oraz zakończenia. Nie sposób rzecz jasna odnieść się w tym miejscu do całej treści książki liczącej (wraz z aparatem naukowym i aneksami) niemal 500 stron druku. Dlatego też poprzestaną na omówieniu zasadniczych założeń badawczych i ostatecznych ustaleń dokonanych przez Andrzeja Korytkę. We wstępie Autor stwierdza: „Niniejsze opracowanie jest próbą spojrzenia na senatorów koronnych jako na stan sejmujący i jednocześnie grupę, która ten stan tworzyła lub precyzyjniej – współtworzyła z senatorami litewskimi i inflanckimi. Wybór panowania Władysława IV Wazy, aczkolwiek nieporównanie krótszego od rządów jego ojca i zdecydowanie spokojniejszego niż czasy Jana Kazimierza, został podyktowany kilkoma argumentami. Pierwszym był naturalny zamiar porównania wyników badań z uzyskanymi przez J.S. Dąbrowskiego dla czasów ostatniego Wazy. Analiza poprzedzających panowanie Jana Kazimierza piętnastu lat rządów brata, podczas których doszło do zwołania piętnastu sejmów, umożliwi wyciąganie trafniejszych wniosków. Drugim powodem był fakt, iż parlamentaryzm z okresu panowania Władysława IV, w porównaniu z panowaniem pozostałych Wazów w Rzeczypospolitej, jest w o wiele mniejszym stopniu zbadany. Istnieją wprawdzie cenne opracowania Jana Dziegielewskiego, powstały kolejne monografie sejmowe, o których będzie mowa dalej, ale publikacje te dotyczyły senatu na tyle, na ile pozwalała przyjęta konstrukcja monografii³. Trzecim elementem, który inspirował do badań nad senatem, była próba odpowiedzi na pytanie, jak senatorowie koronni wywiązywali się z parlamentarnych obowiązków oraz jaki udział (i czy w ogóle) mieli w stopniowym przenoszeniu ciężaru politycznego z izby senatorskiej do poselskiej. W związku z tym, żeby analiza porównawcza była możliwie najbardziej rzetelna, przyjęto podobny zakres badań.

i biskupów, 48 wojewodów i kasztelanów większych oraz 49 kasztelanów mniejszych. Łącznie daje to 115 urzędów senatorskich.

³ Por. zwłaszcza J. Dziegielewski, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1990; idem, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w czasach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986; Z. Szczerbik, *Sejm koronacyjny Władysława IV z 1633 roku*, Kluczbork–Praszka 2001; R. Kołodziej, *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004; P. Paradowski, *W obliczu „nagłych potrzeb” Rzeczypospolitej. Sejmy ekstraordynaryjne za panowania Władysława IV*, Toruń 2005; Z. Trawicka, *Sejm z roku 1639*, „Studia Historyczne” 1972, R. XV, z. 4 (59), s. 551–597; S. Hołdys, *Praktyka parlamentarna za panowania Władysława IV Wazy*, Wrocław 1991.

Podstawę analizy stanowili wyłącznie senatorowie z Korony. Świadomie pominięto senatorów litewskich i inflanckich, szczególnie we wszelkiego rodzaju obliczeniach statystycznych, co nie oznacza, że w pracy się o nich nie wspomina” (s. 9–10). Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że przytoczona tu wypowiedź Autora niemal w pełni odzwierciedla przedmiot i zakres jego dociekań badawczych.

Przyjęty przez Andrzeja Korytkę chronologiczno-problemowy układ pracy uznać trzeba za trafny. Wprowadzeniem do zasadniczej części recenzowanej książki jest bowiem jej rozdział pierwszy pt. *Obraz senatu na początku panowania Władysława IV Wazy*. Podjęto tu próbę scharakteryzowania tej grupy senatorów koronnych, którzy zasiadali w senacie u progu nowego panowania, a swoje nominacje otrzymali (co oczywiste) w czasach Zygmunta III. Przedstawiono również pierwsze decyzje personalne podejmowane przez nowego króla, który obsadzając wakujące godności senatorskie, wpływał (zgodnie ze swoimi życzeniami) na kształt izby wyższej parlamentu. Zdaniem Autora, Władysław IV miał prawo być zadowolony ze składu senatu w początkach swoich rządów. „Jawnych opozycjonistów o tyle trudno zidentyfikować w senatorskiej grupie Koroniarzy, że odkrycie przez nich kart u progu panowania nowego władcy byłoby nierozsądne, nie tylko dlatego, że Władysław IV na fali bezproblemowej elekcji, posiadał spory kredyt zaufania u braci szlacheckiej. Popadnięcie w niełaskę królewską oznaczałoby przede wszystkim odsunięcie od wszelkich awansów w elicie senatorskiej i od nadań ziemskich. Na otwarty spór z władcą mogli pozwolić sobie głównie magnaci o ugruntowanej pozycji politycznej i ekonomicznej, co pokażą kolejne lata, kiedy drogi między królem a niektórymi senatorami będą się rozchodzić” (s. 41). Jeśli chodzi o pierwsze nominacje senatorskie Władysława IV, to Andrzej Korytko wyraża przekonanie, że podobnie jak niegdyś Zygmuntowi III, „udało mu się skupić wokół siebie grupę regalistycznie usposobionych możnych, którzy wspierali króla w politycznych zmaganiach ze szlachtą. Co więcej, potrafił odwołać się do tej ostatniej, by znaleźć poparcie dla realizacji swoich projektów. Nie da się jednak ukryć, na co zwracał już uwagę Władysław Czapliński⁴, że najbliższa ekipa rządząca nie była monolitem i od samego początku była wewnętrznie skłócona. Konflikty wśród senatorów koronnych były zresztą, jeśli nie na porządku dziennym, to przynajmniej nie były jednostkowe

⁴ Por. W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, wyd. 2, Warszawa 1976, s. 231, 271.

i wynikały z walki o wpływy i władzę. Te wszystkie elementy wpłynęły w konsekwencji na to, że Władysław IV nie pozostawił po sobie jednolitego, całkowicie oddanego mu stronnictwa dworskiego nie tylko wśród senatorów koronnych, ale i litewskich” (s. 53).

Trzy kolejne rozdziały zostały poświęcone działalności sejmowej senatorów koronnych. W rozdziale drugim, zatytułowanym *Senatorska frekwencja na sejmach*, na podstawie zebranych przez Autora danych, zamieszczonych w aneksach, przeanalizowano frekwencję senatorów koronnych na sejmach. Starano się przy tym w miarę wszechstronnie przedstawić aktywność sejmową członków senatu we wszystkich poddanych analizie grupach (biskupi nominaci, senatorowie więksi, biskupi, wojewodowie, kasztelanowie więksi, kasztelanowie mniejsi, ministrowie, senatorowie z poszczególnych prowincji Korony itd.). Dzięki przeprowadzonym badaniom udało się wyselekcjonować zbiorowość najbardziej aktywnych parlamentarzystów wśród senatorów koronnych (Maciej Łubieński, Jan Mikołaj Daniłowicz, Łukasz Opaliński, Kasper Denhoff, Andrzej Szoldrski, Jerzy Ossoliński, Jakub Zadzik, Piotr Gembicki, Stanisław Koniecpolski), uczestniczących w przynajmniej 10 sejmach za panowania Władysława IV. W rozdziale tym przedstawiono również szeroki wachlarz przyczyn, które wpływały na pojawianie się senatorów na obradach sejmu lub też sprawiały, że członkowie izby wyższej nie uczestniczyli w obradach parlamentu. Zdaniem Autora, „obecność na sejmach prawie 30% senatorów koronnych w okresie, co warto podkreślić, względnego spokoju w państwie należy przyjąć za utrzymujący się z niewielkimi wahaniami trend dla całego okresu panowania Wazów. Z przytoczonych wyżej zestawień wynika, że frekwencja senatorów za Władysława IV nie przedstawia się tak źle, jak wynikało to z wcześniejszych ustaleń, szczególnie tych, których dokonał na próbie sejmów z niezbyt liczną średnią frekwencją W. Czapliński⁵. Wprawdzie zauważalny jest jej spadek w porównaniu z sejmami za Zygmunta III, ale nie tak drastyczny. Należy się przy tym przychylić do wniosków poprzedników, że frekwencja senatorów jest niedoszacowana i to nie tylko w grupie kasztelanów drażkowych” (s. 107–108).

Treść rozdziału trzeciego w pełni koresponduje z jego tytułem – *Inauguracja obrad i wota senatorskie*. W tej części rozprawy Autor przedstawił wszystkie najważniejsze problemy związane

⁵ Por. idem, A. Filipczak-Kocur, *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. LXIX, z. 4, s. 665–675.

z inauguracją obrad sejmowych (witanie króla, odpowiedź marszałkowi poselskiemu, propozycja od tronu, upominanie się o wakanse i czytanie rad senatu) i roli poszczególnych senatorów w tej fazie obrad. Dokonano tu również szczegółowego omówienia wotów senatorskich oraz przeprowadzono analizę tych wystąpień m.in. pod kątem frekwencji. Okazało się, że w latach 1632–1648 udział w wotowaniu brało przeciętnie 45% senatorów uczestniczących w obradach sejmowych. Jest to wynik niemal identyczny z tym, jaki dla czasów Jana Kazimierza osiągnął J.S. Dąbrowski. Autorowi udało się też wyodrębnić grupę senatorów najczęściej wotujących (Jerzy Ossoliński, Maciej Łubieński, Sebastian Wołucki, Adam Kazanowski, Piotr Gembicki, Łukasz Opaliński, Stanisław Łubieński, Piotr Żabicki, Jan Wężyk, Andrzej Szołdrski). Warto zwrócić uwagę na to, że aż pięć osób z tej grupy (Jerzy Ossoliński, Maciej Łubieński, Piotr Gembicki, Łukasz Opaliński i Andrzej Szołdrski) to senatorowie, którzy wzięli udział w przynajmniej 10 sejmach obradujących za panowania Władysława IV. Przeprowadzona przez Autora analiza treści mów senatorskich wygłaszanych w początkowym stadium obrad sejmu wskazuje, „że były to w znacznej mierze przemyślane, niepozabawione walorów dydaktycznych wystąpienia, często wykazujące bezinteresowną troskę o Rzeczpospolitą. Szczególnie wota największych mówców stanowiły przykład sztuki oratorskiej, z których wylania się erudycja ich autorów” (s. 145). Warto też przytoczyć w tym miejscu uwagi Andrzeja Korytki zawarte w końcowych partiach omawianego tu rozdziału: „Reasumując, początek obrad sejmowych to przede wszystkim polityczny teatr, w którym główną rolę odgrywali senatorowie. Począwszy od celebrowania mszy, na wotach senatorskich kończąc, obecni na sejmie przedstawiciele elity szlacheckiej reprezentowali nie tylko siebie, ale i cały koronny stan sejmujący. Niestety, jak pokazują wyniki frekwencji, reprezentacja ta nie była zbyt liczna i w znacznym procencie składała się z tych samych statystów. Utrzymująca się za dwóch ostatnich Wazów tendencja prawie połowy wotujących Koroniarzy ze wszystkich obecnych na sejmach odzwierciedla w jakimś stopniu stosunek senatorów do tej formy aktywności i to bez względu na to, czy był to okres pokoju, czy wojny. To, że na wota zjeżdżali w większości regaliści, nie było niczym nadzwyczajnym; że nie zawsze mówili jednym głosem i nie zawsze po myśli króla, nie było niczym wyjątkowym...” (s. 150).

Rozdział czwarty – *Sejmowa działalność* – stanowi niejako naturalną kontynuację rozdziału poprzedniego. Przedmiotem zainteresowania Autora są tutaj w pierwszym rzędzie problemy związane z parlamentarną działalnością senatorów od momentu zakończenia wotów aż do zabiegów o konkluzję. W tej części rozprawy omówione zostały różne, tak proceduralne, jak i nieujęte w procedurze sejmowej, formy działalności przedstawicieli izby wyższej. Dokonano tu m.in. omówienia działalności senatorów podczas pracy izb rozłączonych, rozpoczynając od przedstawienia ich udziału w sądach sejmowych. Kolejną kwestią podjętą w rozdziale czwartym jest problem udziału senatorów w komisjach sejmowych, zwanych przez współczesnych deputacjami. Inną formą aktywności sejmowej senatorów był udział w różnego rodzaju zebraniach z posłami (sesje prowincjonalne, kolokwia senatorsko-poselskie *absente rege* – w czasach drugiego Wazy odbyło się tylko jedno takie kolokwium, w czasie sejmiku 1646 r., kolokwia trzech stanów – z udziałem króla). W dalszej części omawianego rozdziału przedstawiono też kwestie związane z problemem komunikacji między izbą senatorską a izbą poselską oraz spory między przedstawicielami obu izb parlamentu. Sporo miejsca poświęcono także sejmowym sprawozdaniom składanym przez senatorów (podskarbach, hetmanów, uczestników komisji do rokowań z obcymi państwami oraz posłów wysyłanych do zagranicznych dworów). Zwrócono również uwagę na udział senatorów w audiencjach udzielanych przez króla dyplomatom przybywającym do Rzeczypospolitej. Istotnym problemem podjętym w tej części rozprawy okazały się także, przedstawione dość szczegółowo, relacje między senatorami koronnymi a litewskimi uczestniczącymi w kolejnych sejmach za panowania Władysława IV. Sporo miejsca poświęcono też zabiegom senatorów o doprowadzenie poddanych analizie sejmów do szczęśliwego końca. Kwestie te omówiono w kontekście przedstawienia problemu tzw. konkluzji sejmowych, które miały miejsce w ostatniej fazie obrad, gdy dochodziło do połączenia izby senatorskiej z izbą poselską, oraz tzw. sesji pieczętarskich, kiedy następowało „ucieranie konstytucji”, czyli ostateczne redagowanie uchwalonych przez sejm ustaw. Nie trzeba dodawać, że właśnie wówczas wprowadzano do tekstu konstytucji sejmowych różnego rodzaju poprawki, które często dość znacznie odbiegały od tego, co zostało wcześniej uzgodnione i przyjęte podczas obrad parlamentu. Wywoływało to rzecz jasna oburzenie części posłów i senatorów i skutkowało składaniem licznych protestacji przeciwko tego typu

praktykom. Warto jednak zauważyć, że stany sejmujące, dostrzegając niedoskonałości systemu, akceptowały ten stan rzeczy i nie podejmowały poważniejszych prób prowadzących do jego zmiany.

W piątym rozdziale swojej książki, zatytułowanym *Senatorowie rezydenci i rady senatu*, Andrzej Korytko podejmuje problemy wyeksponowane w tytule. Pełnienie funkcji senatorów rezydentów oraz uczestniczenie w radach senatu stanowiło przejawy pozasejmowej aktywności członków izby wyższej polskiego parlamentu. Zwraca uwagę fakt, że wielu senatorów uchylało się od obowiązku rezydowania na dworze królewskim. Być może jednym z powodów takiego postępowania były spore koszty pobytu w Warszawie. „Senatorowie, szczególnie kasztelanowie drażkowi, zapewne kalkulowali, co im się bardziej opłaca – doradzanie monarsze czy narażenie się na ewentualną karę finansową [nakładaną za niedopełnienie obowiązku rezydowania przy królu – przyp. Z.A.]. Rezydenci korzystali także z każdej możliwej okazji, aby skrócić czas rezydowania” (s. 246). Bardzo dużo miejsca poświęcono w tej części książki radom senatu. Autor przedstawił tu bowiem nie tylko stan prawny związany z funkcjonowaniem tej instytucji, lecz także jej skład osobowy. Na szczególne podkreślenie zasługuje to, że udało się przy tej okazji wyodrębnić grupę senatorów, którzy najczęściej uczestniczyli w radach senatu (Jerzy Ossoliński, Adam Kazanowski, Łukasz Opaliński, Piotr Gembicki, Kasper Denhoff, Jakub Sobieski, Aleksander Trzebiński, Andrzej Leszczyński, Jan Mikołaj Daniłowicz). Nie trzeba dodawać, że byli wśród nich najbliżsi współpracownicy króla, ministrowie oraz najbardziej aktywni uczestnicy życia parlamentarnego. Do zagadnień podejmowanych przez Andrzeja Korytkę w tej części jego rozprawy należą również problemy związane z czasem i miejscem posiedzeń rad senatu, zasadami procedowania na tych posiedzeniach oraz zakresem działania omawianej instytucji. Poddane analizie rady utwierdziły Autora w przekonaniu, że królewscy „doradcy starali się procedować punkty, które nie wkraczały w kompetencje sejmu. Wszelkie próby wchodzenia na grunt zastrzeżony dla stanów sejmujących spotykały się z błyskawiczną reakcją szlachty, która artykułowała swoje niezadowolone lub wręcz oburzenie na bezprawne działania króla i jego doradców” (s. 270). Bardzo wiele miejsca poświęcono również przedstawieniu walki izby poselskiej o czytanie protokołów z posiedzeń rad senatu. Już konstytucja z 1607 r. wprowadziła bowiem obowiązek protokołowania tych posiedzeń i składania na sejmie sprawozdań

z obrad rad senatu. Przez cały okres panowania Zygmunta III nie udało się jednak szlachcie doprowadzić do czytania *senatus consultorum*. Również za drugiego Wazy na polskim tronie senat wraz z królem sprzeciwiał się wprowadzeniu w życie postanowień wspomnianej konstytucji. Na sejmie 1641 r. posłowie dopięli jednak swego i uchwalili stosowną ustawę, zobowiązującą króla i senatorów do przedstawiania izbie sprawozdań z posiedzeń rad senatu. „Jej uchwalenie było niewątpliwie doraźnym sukcesem szlachty i zwycięstwem posłów nad senatorami, aczkolwiek zwycięstwem połowicznym. Marszałek [sejmu Bogusław – przyp. Z.A.] Leszczyński postarał się [bowiem], aby konstytucja *De reddenda ratione senatus consultorum* nie posiadała kategoriycznych zapisów, co na pewno zadowoliło króla i senatorów” (s. 285). Dodajmy także, odwołując się po raz kolejny do ustaleń Andrzeja Korytki, że wspomniana tu konstytucja była „swego rodzaju kompromisem między stanami. Posłowie uzyskali częściowo to, czego domagali się przez ponad pół wieku, czyli dostęp do uchwał rad senatu, ale szczegółowe protokoły obrad pozostały nadal poza zasięgiem ich wiedzy i władztwa. Niewątpliwie posłowie czuli, że ta wygrana wzmacnia ich polityczną pozycję w kraju, osłabiając jednocześnie pozycję króla i senatu, także w opinii całej szlachty” (s. 286). Dużo racji kryje się jednak również w sformułowaniu, że funkcjonujące w czasach panowania drugiego Wazy rady „jako ciało doradcze były raczej pewnym usankcjonowaniem działań, które inspirował Władysław IV, były więc raczej orężem dość sprawnie wykorzystywanym przez króla do realizacji bieżących celów politycznych” (s. 287).

Rozdział szósty omawianej pracy nosi tytuł *Senatorowie a sejmik ziemski*. Omówiono tu kwestie związane ze znaczeniem i rolą senatorów na sejmikach oraz ich obecnością na obradach lokalnych zgromadzeń szlacheckich. Zwraca uwagę fakt, że również i w tym przypadku frekwencja senatorów nie była najwyższa. „Skargi na senatorów niewypełniających swoich zobowiązań, które będą pojawiały się również w latach późniejszych, potwierdzały wrażliwość szlachty na – nieliczące z godnością urzędu – uchylanie się od obwarowanych prawem powinności. Senatorowie mieli przecież służyć radą i brać współodpowiedzialność za decyzje również na szczeblu lokalnym. Była to też w jakimś stopniu reakcja na stawianie się elity ponad prawem w społeczeństwie szlacheckim, które było przecież przeświadczone o równości wobec prawa” (s. 305). W kolejnych partiach tego rozdziału przedstawiono przy-

czynny absencji senatorów na obradach sejmikowych, sposoby ich oddziaływania na szlachtę sejmikową oraz przejawy aktywności członków izby wyższej uczestniczących w obradach sejmików. Nieco miejsca poświęcono też walkom różnych faksji senatorskich o opowanie poszczególnych sejmików oraz stosunkowi tych ostatnich do najwyższych rangą lokalnych dygnitarzy zasiadających w senacie Rzeczypospolitej (popieranie ich indywidualnych postulatów, podziękowania, wystąpienia przeciwko senatorom, którzy w jakiś sposób narazili się szlachcie). Jest sprawą oczywistą, że wśród elity stanu szlacheckiego zasiadającej w senacie byli tacy, którzy aktywnie i z powodzeniem uczestniczyli w życiu sejmikowym. Na drugim biegunie sytuowali się senatorowie, których nie interesowała lokalna polityka. Najczęściej byli to ci sami ludzie, którzy nie pojawiali się na posiedzeniach sejmku i nie uczestniczyli w obradach izby senatorskiej. Warto też przytoczyć zamykającą ten rozdział konstatację Autora: „Niewątpliwie wśród odgrywających polityczną rolę senatorów powszechna była świadomość, że wypracowane stanowisko w danej ziemi może mieć istotny wpływ na przebieg obrad sejmowych. Mimo istnienia takiej świadomości można założyć, że w czasach Władysława IV jedynie niewielu dostojników dostrzegało zagrożenie przesunięcia się ośrodka decyzyjnego w stronę »młodszych braci«. Nawet jeśli widziano taką tendencję, to nie była ona przedmiotem debaty wśród stanu senatorskiego” (s. 353).

Ostatni, siódmy rozdział omawianej książki – *W blasku senatorskiej godności* – to dość udana próba przedstawienia życia codziennego senatorów w czasie sejmów oraz w okresie między sejmami. Znalazło się tu miejsce dla przedstawienia przygotowań członków izby wyższej do wyjazdu na sejm, ich bytowania w miejscu obrad w czasie posiedzeń sejmowych (wjazd do Warszawy, zakwaterowanie w gospodach lub we własnej rezydencji), uczestnictwa w różnego rodzaju uroczystościach (koronacja króla, przyjęcia wydawane przez nowo mianowanych senatorów, wesela, pogrzeby, uczyty i biesiady organizowane w czasie kolejnych sejmów). Nieco uwagi poświęcono też problemowi szacunkowych kosztów udziału senatorów w obradach sejmku, jak również ich uczestnictwa w oficjalnych podróżach monarchy. Rzecz jasna rozdział ten należałoby potraktować jako swego rodzaju sondaż, wstęp do bardziej pogłębionych badań w tym zakresie. Niemniej jednak warto odnotować następującą konstatację Autora: „Reasumując, senatorska godność zobowiązywała do odpowiedniej, charakterystycznej dla powagi stanowiska oprawy.

Poważanie i autorytet wśród szlachty zdobywało się nie tylko słowem wypowiedzianym na sejmie, ale i roztaczanym wokół splendorem. Obrady sejmu to najlepszy czas, kiedy takim blaskiem można było zaświecić. W obecności króla i jego dworu, innych senatorów, posłów, dyplomatów i różnych agentów, którzy przybywali do Warszawy uczestniczyć w tym skądinąd niecodziennym *theatrum* warto było się wystawnie zaprezentować, oczywiście na tyle szykownie, na ile pozwalała zasobność własnej sakiewki. Podane wyżej przykłady obrazują również rodzaj swoistej symbiozy między władzą królewską a senatorami. Nadawane przez króla godności w jakiejś mierze obligowały senatorów do uczestnictwa nie tylko w życiu politycznym ówczesnej Rzeczypospolitej, lecz także w »życiu ceremonialnym«. Z jednej strony dostojnicy ogrzewali się w blasku majestatu królewskiego, z drugiej król wykorzystywał pozycję polityczną i społeczną senatorów do uświetniania ich obecnością różnych uroczystości” (s. 392).

Zamknięcie omawianej pracy stanowi treściwe (niespełna 10 stron druku) zakończenie, gdzie raz jeszcze zebrano i podsumowano wnioski końcowe Autora. Sporo miejsca poświęcono tu porównaniu osiągniętych wyników z ustaleniami zawartymi w pracy Janusza S. Dąbrowskiego. Zwraca uwagę również następujące stwierdzenie Autora: „Przedstawiony obraz działalności senatorów koronnych jako stanu sejmującego pozwala na konstatację, że istniała wśród nich grupa dostojników, która poważnie i z odpowiedzialnością traktowała swoje parlamentarne powinności. Nawiązując do słów poety Macieja Kazimierza Sarbiewskiego użytych w tytule niniejszej pracy, to właśnie na tej grupie »opierała się Rzeczpospolita«. Była to mniej więcej ¼ najbardziej aktywnych senatorów-parlamentarzystów z osób, których obecność odnotowano choćby na jednym sejmie. [...] Wśród nich znaleźli się wszyscy ministrowie z Korony i pokaźna część episkopatu oraz niektórzy senatorowie świeccy na ogół blisko współpracujący z królem. To senatorowie z tej grupy wywierali największy wpływ na obrady sejmowe. Wydaje się przy tym, że zaangażowani w bieżącą działalność parlamentarną przedstawiciele senatu zdawali się nie dostrzegać rosnącego zagrożenia ze strony posłów, polegającego na stopniowym przenoszeniu ciężaru podejmowania politycznych decyzji do izby poselskiej. [...] W zmaganiach ze szlachtą nie pomagał senatorom również król, który opierając się na wąskiej grupie doradców dostrzegał parlamentarną rolę poszczególnych senatorów, ale nie senatu jako izby

sejmowej” (s. 401–402). Warto wreszcie przytoczyć również zamykającą narrację uwagę Andrzeja Korytki: „Konkludując, aktorom ówczesnej sceny politycznej, mimo głosów domagających się zmian, płynących także ze strony senatorów koronnych, nie zależało na rewolucyjnych przeobrażeniach w sposobie funkcjonowania systemu politycznego, z procedurą podejmowania decyzji i stanowienia prawa na sejmie włącznie. Pozostawienie status quo odpowiadało wszystkim: senatowi, gdyż zachowywał niezależność, nawet za cenę politycznych ustępstw; izbie poselskiej, ponieważ jej rola sukcesywnie rosła i królowi, który całkiem sprawnie potrafił wykorzystywać obydwie stany sejmujące w sprawowaniu władzy” (s. 402).

Podsumowując swoje uwagi, przyznać muszę, że recenzowana praca przynosi ogromną liczbę informacji tak o senacie koronnym, jak i o zbiorowości senatorów reprezentujących Koronę w izbie wyższej w dobie panowania Władysława IV. Ilustrując swoje wywody dziesiątkami i setkami przykładów, Autor zebrał w jednym miejscu wiadomości o wszystkich bez mała aspektach (zarówno teoretycznych, jak i praktycznych) funkcjonowania senatu jako izby sejmowej. Przedstawił również sugestywny opis działań podejmowanych przez urzędników koronnych wchodzących w skład izby senatorskiej tak na forum publicznym, jak i prywatnym. I na tym w zasadzie polega istotna wartość ocenianej książki. Podejmowane tu problemy nie są bowiem bynajmniej nowatorskie, a narracja Autora i wyciągane przez niego wnioski w dużym stopniu zdeterminowane zostały przez wykorzystane przez niego źródła. W wielu przypadkach podejmowane przez Andrzeja Korytkę problemy zostały jedynie pobieżnie zarysowane. W odniesieniu do wielu innych potrzebne byłyby dodatkowe, bardziej pogłębione badania. Warto też zauważyć, że Autor w zbyt jasnych barwach maluje portret Władysława IV, usprawiedliwiając wiele jego poczynań i bagatelizując szkodliwą dla państwa rolę, jaką odegrał władca tak wcześniej, jak i zwłaszcza w ostatnich latach swojego panowania. Nie ulega dziś bowiem najmniejszej nawet wątpliwości, że forsowana przez króla koncepcja wojny ofensywnej z Turcją doprowadziła do zaostrzenia sytuacji na Ukrainie i miała istotny wpływ na wybuch powstania Bohdana Chmielnickiego w 1648 r.

Dodajmy również, iż drobiazgowość omawianego opracowania sprawia, że jego lektura nie należy bynajmniej do najłatwiejszych. Duża liczba wycień o charakterze statystycznym, liczne tabele i bardzo szczegółowe aneksy mogą sprawić pewien kłopot Czytelnikom

tej pracy. Zważywszy jednak na zasób wykorzystanego przez Autora materiału źródłowego, nie mówiąc już o obszernej literaturze przedmiotu, redakcję pracy uznać należy za poprawną. Niemniej jednak do tekstu omawianej książki wkradło się nieco różnego rodzaju błędów, nieścisłości i zwykłych usterek. Niektóre zaś stwierdzenia Autora wymagają dodatkowych wyjaśnień. I tak, w przypisie 12 na s. 23, gdzie mowa jest o nominacji Zbigniewa Sienieńskiego na urząd kasztelana lubelskiego, błędnie zapisano tytuł jego biogramu w *Polskim słowniku biograficznym* (Sienieński **Zdzisław** h. Dębno). Nieprawdziwe jest stwierdzenie, że dzięki małżeństwu z Zofią Ostrogską, córką wojewody wołyńskiego Aleksandra, Stanisław Lubomirski odziedziczył trzecią część dóbr Ostrogskich (s. 27). Abstrahując już od faktu, że małżonkowie nie dziedziczyli po sobie nieruchomości, trzeba pamiętać o tym, że Aleksander ks. Ostrogski władał jedynie połową rodowego majątku. Druga połowa należała bowiem do jego starszego brata, kasztelana krakowskiego Janusza, po którym dziedziczyli książęta Zasławscy. W istocie więc w rękach Lubomirskich znalazła się nie $\frac{1}{3}$, a $\frac{1}{6}$ dawnych posiadłości rodu książąt Ostrogskich. Na s. 28 pojawiła się z kolei informacja, że Tomasz Zamoyski wraz z żoną Katarzyną z Ostrogskich tylko na Wołyniu i Ukrainie miał dobra obliczane na prawie 9 tys. dymów. Autor powołał się przy tym na ustalenia Karola Mazura⁶. Warto więc może w tym miejscu przypomnieć, że szczegółowe informacje o majątkach najpotężniejszych magnatów kresowych (w tym również Zamoyskich) zostały zamieszczone w kilku pracach piszącego te słowa⁷. Nieprawdziwe jest stwierdzenie, że kasztelan chełmski

⁶ Por. K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006, s. 138.

⁷ Por. Z. Anusik, *Zbarascy i Kalinowscy. Karta z dziejów wielkiej własności ziemskiej na kresach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. III (*Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*), red. K. Mikulski i A. Zielińska-Nowicka, Toruń 2006, s. 96–97, 102; idem, *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 70–71; idem, *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, R. IX, nr 1, s. 108–110. Dodajmy także, że w 1635 r. Tomasz Zamoyski nabył od Zofii z Korabczewskich Chodkiewiczowej rozległe dobra pawołockie (po kniazich Różyńskich) w województwie kijowskim. W 1640 r. odnotowano tu 3834 dymy. Gdybyśmy zatem uwzględnili ten nabytek, to okazałoby się, że do Tomasza i Katarzyny Zamoyskich należało 4356 dymów na Wołyniu, 4581 dymów w Braclawskim oraz 3834 dymy w Kijowskim – razem 12 771 dymów w trzech województwach kresowych.

Samuel Koniecpolski był synem Samuela, chorążego pomorskiego (przypis 63 na s. 29). W rzeczywistości był on bowiem synem Stanisława Koniecpolskiego, podkomorzego sieradzkiego, i nieznaney z imienia Osmólskiej. Sądzić też wypada, że wspomniany w tym samym miejscu brat stryjeczny Samuela piastujący godność biskupa chełmskiego to raczej Remigian niż Remigiusz Koniecpolski (tego drugiego imienia używa Autor konsekwentnie w całym tekście). Należałoby także przypomnieć, że wojewoda mazowiecki Stanisław Warszycki był co prawda synem Andrzeja, podkomorzego sieradzkiego, ale jego rodzony stryj – Stanisław był podskarbisem wielkim koronnym, a następnie wojewodą podlaskim. I chociaż Stanisław senior swoje urzędy otrzymał rzeczywiście za panowania Zygmunta III, to jednak jego bratanek reprezentował już drugie, a nie pierwsze pokolenie senatorskie swojego rodu (przypis 86 na s. 30). Błędem merytorycznym jest stwierdzenie, że Stanisław Przyjemski pełnił urząd wojewody poznańskiego (przypis 88 na s. 31). W rzeczywistości bowiem marszałkostwo nadworne koronne objął on po złożeniu urzędu wojewody inowrocławskiego⁸.

Miał rację Andrzej Korytko, gdy zgłaszał pewne zastrzeżenia co do daty urodzin Jana Mikołaja Daniłowicza. Ten ostatni z pewnością nie urodził się w roku 1607. Zważywszy na to, że już w 1617 r. został on starostą grodowym chełmskim, a w 1620 r. objął urząd podstolego koronnego, datę jego urodzin należałoby przesunąć na okres przynajmniej o 10 lat wcześniejszy. W przypisie 90 na s. 33 wojewoda lubelski Aleksander Piotr Tarło jedyny raz w całym tekście wystąpił jako Piotr Aleksander. Nie do końca zgadzam się ze stwierdzeniem, że podskarbi wieki koronny Jan Mikołaj Daniłowicz u progu panowania drugiego Wazy należał do grona magnackich potentatów (przypis 130 na s. 41). O jego pozycji decydowały bowiem wówczas jedynie trzymane dożywotnio (przyznać trzeba, że liczne) królewszczyzny (starostwa chełmskie, rostockie, przemyskie, kolskie, samborskie, drohobyckie i czerwonogrodzkie). Jego pozycję majątkową w zakresie dzierżenia dóbr prywatnych poprawiło dopiero zawarte w 1637 r. małżeństwo z wojewodzianką lubelską Zofią Tęczyńską, która wniosła mu Końskowolę na Lubelszczyźnie

⁸ Por. W. Dworzaczek, *Przyjemski Stanisław h. Rawicz (zm. 1642)*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXIX, Wrocław 1986, s. 185–187; *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 460.

i Miedzyrzec na Podlasiu, o które to dobra Daniłowiczowie procesowali się zresztą ze stryjeczną siostrą Izabeli – wojewodzianką krakowską Zofią i jej mężem, Łukaszem Opalińskim młodszym⁹. Nie do końca ścisłe jest stwierdzenie, że u progu panowania Władysława IV wśród wakujących urzędów było także stolnikostwo koronne. Urząd stolnika został bowiem utworzony w 1633 r. przez nowego władcę, który obdarzył nim swojego faworyta, podstolego koronnego Adama Kazanowskiego. Bardzo nieprecyzyjna jest informacja, że Waclaw Jerzy Zamoyski był stryjcem ordynata Tomasza Zamoyskiego (przypis 162 na s. 47). I chociaż rzeczywiście Waclaw należał do pokolenia ojca Tomasza, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana, to obu łączyło bardzo odległe pokrewieństwo. Ich wspólnym przodkiem był bowiem Tomasz z Łaźnina i Zamościa zm. ok. 1473 r., który dla Jana i Waclawa Zamoyskich był prapradziadem. Dodajmy także, że przed objęciem kasztelanii lwowskiej Waclaw Jerzy Zamoyski był chorążym chełmskim, a nie chełmińskim, jak na s. 47. Niedopatrzaniem ze strony Autora jest pominięcie w spisie senatorów biorących udział w przynajmniej jednym sejmie za panowania Władysława IV osoby Adama Walewskiego. Być może rzeczywiście nie uczestniczył on w żadnym sejmie jako kasztelan łęczycki (s. 80), choć wydaje się to wątpliwe. Mógł być bowiem obecny w Warszawie podczas obrad sejmu nadzwyczajnego w 1637 r. Informację o wizycie kasztelana sieradzkiego Adama Walewskiego oraz biskupa poznańskiego Andrzeja Szoldrskiego w izbie poselskiej zamieścił bowiem sam A. Korytko na s. 194. Być może jednak nastąpiła tu pomyłka i Szoldrskiemu w rzeczywistości towarzyszył ówczesny kasztelan sieradzki – Maksymilian Przerembski¹⁰.

⁹ Por. J. Kurtyka, *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele*, Kraków 1999, s. 213.

¹⁰ W literaturze przedmiotu brakuje informacji o dacie nominacji Adama Walewskiego na urząd kasztelana sieradzkiego. W spisie urzędników województw łęczyckiego i sieradzkiego podano błędnie, że jeszcze 2 XII 1638 r. odnotowano go na urzędzie kasztelana łęczyckiego. Jest to jednak niemożliwe, gdyż już 20 IV 1638 r. wpisano do Metryki Koronnej nominację na kasztelanię sieradzką dla następcy Walewskiego – Jana Konicpolskiego. W tej sytuacji wydaje się, że jeśli Walewski uczestniczył sejmie nadzwyczajnym 1637 r., to tylko jako kasztelan łęczycki. Nominację na kasztelanię sieradzką uzyskał bowiem zapewne dopiero pod koniec 1637 r. lub też na początku 1638 r. po śmierci Stanisława Radziejowskiego (zmarł w XII 1637 r.) i awansie Maksymiliana Przerembskiego na urząd wojewody łęczyckiego. Por. *Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993, nr 314, 630, 1011.

Określeni mianem kuzynów wojewody kijowskiego Janusza Tyszkiewicza: Antoni, Krzysztof i Felicjan Tyszkiewiczowie (przypis 87 na s. 90) byli w rzeczywistości jego braćmi stryjecznymi jako synowie wojewody brzeskolitewskiego Jana Ostafiego, młodszego, przyrodniego brata ojca wojewody, Teodora Fryderyka. Na s. 100 wspomniano żonę kasztelana rogozińskiego Stefana Gembickiego (była nią Elżbieta z Grudzińskich). Nie podano jednak jej imienia (wystąpiła tylko jako pani rogozińska) i pominięto ją w indeksie. Nieprawdziwa jest informacja, że teść wojewody mazowieckiego Konstanty ks. Wiśniowiecki pełnił urząd koniuszego koronnego (przypis 145 na s. 102–103). W rzeczywistości koniuszym koronnym w latach 1633–1636 był bowiem jego najstarszy syn – Janusz ks. Wiśniowiecki. Wzmiankę o tym, że Adam Kazanowski sprzedał urząd kasztelana sandomierskiego Stanisławowi Witowskiemu za 50 tys. złotych (s. 121) należałoby uzupełnić o stwierdzenie, że wcześniej usiłował on odstąpić ten sam urząd Władysławowi Dominikowi ks. Zasławskiemu-Ostrogskiemu. Bulwersujące w obu tych sprawach było to, że Kazanowski po otrzymaniu nominacji na marszałkostwo nadworne koronne nie miał absolutnie żadnych praw do dysponowania kasztelaniami sandomierską. Wspomniany w innym miejscu wojewoda rawski Filip Wołucki (s. 148–149) uchodził nie tyle za słabego mówcę, co za człowieka o walorach umysłowych nieprzystających do zajmowanej przez niego pozycji. Wojewoda kijowski Janusz Tyszkiewicz rzeczywiście ożenił się z Jadwigą Bełżecką. Jej ojcem nie był jednak kasztelan halicki Jan (s. 156), ale niepiastujący żadnego urzędu Andrzej Bełżecki. Warto też dodać, że procesujący się ze swoją teściową – Jadwigą z Jazłowieckich Bełżecką wojewoda zmuszony był ostatecznie ustąpić z należących do niej, a zajętych siłą posiadłości¹¹. Niezbyt ścisłe jest też stwierdzenie, że starosta rzeczycy Piotr Garwaski chciał unieważnić testament brata Stanisława, kanonika krakowskiego, który zapisał swoje dobra kapitule krakowskiej (s. 160). W rzeczywistości Stanisław Garwaski (zm. 1635) był bowiem twórcą wielkiej fundacji stypendialnej w Uniwersytecie Krakowskim, znanej pod nazwą „Bursa Garwasciana”. Z myślą o zamierzonym przedsięwzięciu nabył on po 1629 r. wsie Wrząsowice (Wrzosowice) w powiecie szczyrzyckim oraz Sieradzice (Świradzice) w powiecie proszowskim, które pierwotnie chciał oddać na cele edukacyjne krakowskiemu kolegium jezuitów, ale

¹¹ Por. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (*Wojny prywatne*), wyd. 5, Kraków 1957, s. 95–96.

ostatecznie zapisał Bursie Jurystów. Dochody z obu wiosek miały iść na utrzymanie konwiktu, który pierwotnie dysponował 30, potem zaś 24 miejscami dla ubogiej młodzieży szlacheckiej, w pierwszym rzędzie spokrewnionej z fundatorem, względnie zaś pochodzącej z województwa płockiego. Pierwszeństwo w przyjęciu mieli mieć studenci prawa. Fundacja Garwaskiego, przyjęta przez Akademię 10 października 1635 r., zapewniła jej samej oraz złączonym z nią Szkołom Nowodworskim stały dopływ młodzieży z Mazowsza zdobywającej w Krakowie wykształcenie prawnicze. „Bursa Garwasciana” uzyskała zatwierdzenie konstytucją sejmową w roku 1662¹². Biskup krakowski Jakub Zadzik był więc stroną w tym sporze nie jako zwierzchnik kapituły, ale jako kanclerz Akademii.

Z pewnością warta uzupełnienia jest zamieszczona na s. 164 informacja o sporze sądowym pomiędzy kasztelanem wołyńskim Mikołajem Jerzym Czartoryskim a wojewodą czernihowskim Marcinem Kalinowskim. Wzajemne pretensje obu senatorów wynikały bowiem najpewniej z faktu, że byli oni szwagrami, jako mężowie rodzonych siostr Koreckich (Izabeli i Heleny). Po śmierci w 1633 r. brata ich żon, kasztelana wołyńskiego Karola (Jana Karola) ks. Koreckiego, obaj zabiegali też o opiekę nad jego nieletnim synem Samuelem Karolem. Na s. 210 Stanisławowi Łubieńskiemu błędnie przypisano godność biskupa kujawskiego. Albo więc chodzi tu o wotum wygłoszone na sejmie nadzwyczajnym w 1635 r. przez biskupa płockiego, albo też wotował wówczas jego brat, biskup kujawski Maciej. Wśród dziewięciu senatorów obecnych na radzie senatu w dniu 2 września 1641 r. nie mogli pojawić się jednocześnie podkanclerzy litewski i podkanclerzy WKL (przypis 236 na s. 283), gdyż chodzi w tym przypadku o tę samą osobę, Marcjana Tryznę. Doprecyzowania wymaga następująca konstatacja Autora: „Takimi zjazdami, na których absencja była duża, były np. sejmiki żytomierski i winnicki. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że ich wojewodowie i kasztelanowie należeli do rodzin posiadających majątki rodowe i główne siedziby na terytoriach poza Kijowszczyzną i Braclawszczyzną, więc wyjazd na sejmik był nie lada przedsięwzięciem” (s. 307). O ile bowiem stwierdzenie to jest prawdziwe w stosunku do wszystkich wojewodów braclawskich oraz kasztelanów kijowskich i braclawskich sprawujących swoje urzędy w dobie panowania Władysława IV, to jest całkowicie chybione w odniesieniu do wojewody

¹² Por. Z. Anusik, *Garwascy herbu Grzymała w XV–XVII wieku. Przyczynek do dziejów i genealogii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 70.

kijowskiego z lat 1630–1649, czyli Janusza Tyszkiewicza. Był on bowiem nie tylko starostą żytomierskim, lecz także właścicielem Berdyczowa, a więc majątności leżącej w odległości około 40 km od Żytomierza. Niezbyt zrozumiałe jest sformułowanie, że „liczna grupa kasztelanów mniejszych, szczególnie na kasztelaniach słabo uposażonych, również nie pojawiała się na sejmikach z powodu braku pieniędzy na opłacenie wyjazdu i pobytu” (s. 308). Wypada bowiem przypomnieć, że ogromna większość urzędów senatorskich nie miała uposażenia w dobrach ziemskich, a jedynie kilku senatorów mogło liczyć na dodatkowe dochody z tego tytułu (m.in. kasztelan krakowski, wojewoda krakowski czy kasztelan wojnicki).

Nieprawdziwe jest stwierdzenie, że kasztelan kaliski Kasper Zebrzydowski był właścicielem Kalwarii Zebrzydowskiej (s. 337). Od chwili ufundowania tam klasztoru była to bowiem własność kościelna. Opiekunem tego sanktuarium był zaś w owym czasie miecznik koronny Jan Zebrzydowski, syn fundatora, wojewody krakowskiego Mikołaja. Ani leżący w województwie podolskim Żwaniec, ani położone w województwie ruskim Brody z oczywistych względów nie mogą być określane mianem zamków na Ukrainie (s. 340). W Sądowej Wiszni obradował sejmik skupiający szlachtę z ziemi lwowskiej, przemyskiej, sanockiej i żydaczowskiej. Do przyjęcia jest zatem używane przez Autora w odniesieniu do tego sejmiku określenie „ruski”. Trudno jednak uznać za poprawną informację, że w Sądowej Wiszni obradował sejmik ziemi lwowskiej (s. 343). Na s. 354 przez pomyłkę, zamiast wołyńskiego Kowla, z którego to miasta wojewoda poznański organizował swój wyjazd na sejm w 1647 r., pojawia się niespodziewanie litewskie Kowno. Wspomnianym w cytowanym na s. 356 liście Krzysztofa Opalińskiego starostą międzyrzeckim był w 1642 r. szwagier wojewody poznańskiego, brat jego żony Teresy, Franciszek Kazimierz Czarnkowski. Istotnym uzupełnieniem informacji, że marszałek wielki litewski Jan Stanisław Sapieha nie radził sobie z rozdysponowaniem gospód w Warszawie w styczniu 1635 r. (s. 365), wydaje się stwierdzenie, że powodem takiego stanu rzeczy była jego pogłębiająca się w tym czasie choroba umysłowa. Niezbyt precyzyjnie określono stopień pokrewieństwa (jedynie „krewny” s. 375) między prymasem Janem Lipskim a chorącym sochaczewskim Janem Olbrachtem Lipskim, który w maju 1640 r. poślubił Maksymilianę Ossolińską, córkę podskarbiego nadwornego koronnego Maksymiliana. Arcybiskup gnieźnieński był bowiem stryjem pana młodego, jako rodzony brat

jego ojca – Franciszka, kasztelana rawskiego. Nie bardzo zrozumiałe jest też nazwanie Adama Hieronima Sieniawskiego „ostatnim z rodu Sieniawskich” (s. 381). Choć w 1641 r. był on rzeczywiście jedynym męskim przedstawicielem swojego rodu, to jednak pozostawił po sobie syna Mikołaja (zm. 1683) i wnuka Adama Hieronima (zm. 1726). Dopiero na tym ostatnim wygasła po mieczu ta stara i zasłużona rodzina senatorska. Dodajmy także, że cena funta wołowy w 1646 r. nie mogła się kształtować na poziomie 2,4 grosza (przypis 139 na s. 384). Taki zapis sugeruje bowiem, że jeden grosz dzielił się na 10 mniejszych jednostek. W rzeczywistości natomiast na jeden grosz wchodziło 18 denarów.

Pewnych poprawek i uzupełnień wymagają informacje zawarte w aneksach. Jakub Szczawiński został wojewodą brzeskokujawskim w roku 1620¹³, a nie w 1622, jak na s. 442 oraz 461. Błędem jest umieszczenie wojewody czernihowskiego pomiędzy wojewodą inowrocławskim i ruskim (s. 462)¹⁴. W rzeczywistości bowiem wojewoda ten zajmował ostatnie miejsce wśród wojewodów, po trzech wojewodach inflanckich. Na s. 463 brakuje informacji, że Adam Walewski (uwzględniony wśród kasztelanów sieradzkich) w 1637 r. awansował na ten urząd z kasztelanii łęczyckiej (podano tu tylko, że zmarł w 1638 r.). W przypadku kasztelana kamienieckiego Michała Stanisławskiego (s. 464) zamiast dat sprawowania przez niego tej godności (II 1639–1649) powinna znaleźć się informacja, że zmarł on w 1649 r. O tym, że było tak w istocie, przekonuje nas bowiem wydarzenie, które miało miejsce w Wielgomłynach w dniu 2 lutego 1650 r., kiedy to Samuel Konstanty Szczawiński (w przyszłości kasztelan kruszwicki) poślubił wdowę po Stanisławskim – Elżbietę z Konicpolskich. Dodajmy także, że w czasach panowania Władysława IV kasztelanem krzywińskim (po uwzględnionym w tabeli na s. 466 Mikołaju Kołaczkowskim) był także Stanisław Kobierzycki. Syn Bartłomieja i Jadwigi Żerońskiej, był on siostrzeńcem kuchmistrza koronnego Piotra Żerońskiego. Podobnie jak jego kuzyn i imiennik, kasztelan gdański Stanisław Kobierzycki pochodził z rodziny

¹³ Jakub Szczawiński był marszałkiem sejmu 1620 r. Kiedy dotychczasowy wojewoda brzeskokujawski Jan Gostomski awansował na województwo kaliskie, 23 XI król obiecał powierzyć Szczawińskiemu zwolniony przez niego urząd. Sama nominacja nastąpiła 19 XII 1620 r. Por. H. Żerek-Kleszcz, *Szczawiński Jakub z Ozorkowa h. Prawdzic (ok. 1577–1637)*, [w:] *PSB*, t. XLVII, Warszawa–Kraków 2010–2011, s. 191.

¹⁴ Również na s. 76 wojewoda czernihowski wymieniony został przed wojewodami ruskim i bełskim.

herbu Pomian. Przed objęciem kasztelanii piastował urząd cześnika poznańskiego. Jako kasztelan krzywiński występował w latach 1639–1650. W 1654 r. wspomniano o nim jako o zmarłym¹⁵. W spisie senatorów z czasów Władysława IV (aneks II) przyjęto zasadę, że najpierw podaje się imię, a potem nazwisko danej osoby. Schemat ten złamano jednak w odniesieniu do kasztelanów elbląskich – Wiesiołowski Jan, Kos (Koss) Jan oraz do kasztelana oświęcimskiego – Koryciński Jan Stanisław. I jeszcze jedna uwaga. Strasznie irytujące jest uwspółcześnianie siedemnastowiecznych nazw geograficznych. W czasach staropolskich Proszowice były stolicą powiatu proszowskiego. Również zbierający się tam sejmik był sejmikiem proszowskim, a nie proszowickim. W senacie zasiadał kasztelan sierpski, a nie sierpecki. Kasztelanów gostynińskich określano mianem kasztelanów gostyńskich (tak zresztą nazwano tamtejszego kasztelana Adama Noskowskiego na s. 82). Drohiczyn był siedzibą powiatu i ziemi drohickiej, nie drohiczyńskiej, a w tamtejszym grodzie władzę sprawowali starostowie drohiccy, a nie drohiczyńscy. Szlachtę z województwa sandomierskiego wypadałoby określić raczej mianem Sandomierzan, a nie Sandomierszczan (s. 287). Mam również wątpliwości co do prawidłowości odmiany nazwiska Sapieha. W historiografii polskiej przyjęło się mówić i pisać o Sapieżu, a nie Sapieszu (s. 137, 263). I nie przekonują mnie argumenty o takiej formie nazwiska występującej w siedemnastowiecznych źródłach. Gdybyśmy bowiem trzymali się ściśle tej zasady, to wszystkich Opalińskich należałoby nazywać Opaleńskimi lub Opalenickimi. Żeby pozostać tylko na tym przykładzie.

Rzecz jasna przedstawione powyżej szczegółowe uwagi krytyczne nie rzutują w najmniejszym nawet stopniu na ostateczną, zdecydowanie pozytywną ocenę recenzowanej pracy. W moim przekonaniu, ma ona ogromne szanse na to, aby wejść na dłużej do obiegu naukowego. Z pewnością będą musieli sięgnąć po nią wszyscy historycy, którzy podejmować będą wszelkiego rodzaju badania nad dziejami senatu czy też szerzej: parlamentaryzmu polskiego w pierwszej połowie XVII stulecia.

ZBIGNIEW ANUSIK
UNIwersytet Łódzki*

¹⁵ Por. Biblioteka Kórnicka PAN, Teki Dworzaczka, Grodzkie i ziemskie, Poznań, Relacje XVII wiek, 1723 (Nr. 164) 1639; Grodzkie i ziemskie, Kalisz, Rezygnacje XVI wiek, 3906 (nr. 14), 1650; Grodzkie i ziemskie, Konin, 9244 (nr. 56) 1654.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Nowożytnej.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Biblioteka Kórnicka PAN, Teki Dworzaczka

OPRACOWANIA

- Anusik Z., *Garwascy herbu Grzymała w XV–XVII wieku. Przyczynek do dziejów i genealogii rodu*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2015, R. XIV, nr 2, s. 25–83.
- Anusik Z., *Kasztelan krakowski Jerzy ks. Zbaraski (1574–1631). Szkic do portretu antyregalisty*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2010, R. IX, nr 1, s. 55–138.
- Anusik Z., *Latyfundia książąt Zbaraskich w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 1, s. 17–77.
- Anusik Z., *Zbarascy i Kalinowscy. Karta z dziejów wielkiej własności ziemskiej na kresach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem*, t. III (*Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*), red. K. Mikulski i A. Zielińska-Nowicka, Toruń 2006, s. 74–105.
- Czapliński W., *Władysław IV i jego czasy*, wyd. 2, Warszawa 1976.
- Czapliński W., Filipczak-Kocur A., *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. LXIX, z. 4, s. 665–675.
- Dąbrowski J.S., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.
- Dworzaczek W., *Przyjemski Stanisław h. Rawicz (zm. 1642)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXIX, Wrocław 1986, s. 185–187.
- Dzięgielewski J., *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*, Warszawa 1990.
- Dzięgielewski J., *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w czasach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986.
- Holdys S., *Praktyka parlamentarna za panowania Władysława IV Wazy*, Wrocław 1991.
- Kołodziej R., *Pierwszy sejm z 1637 roku*, Toruń 2004.
- Korytko A., *Elżbieta I Tudor wobec polsko-szwedzkiego konfliktu*, [w:] *Per saecula. Dyplomacja – gospodarka – historiografia. Studia ofiarowane Profesorowi Edwardowi Alfredowi Mierzwie w czterdziestą piątą rocznicę pracy naukowej*, red. A. Korytko, B. Krysztopa-Czupryńska, Olsztyn–Piotrków Trybunalski 2009, s. 29–36.
- Korytko A., *Historyk i jego dzieła*, [w:] A. Szelański, *O ujście Wisły. Wielka Wojna pruska*, oprac. A. Korytko, Dąbrówno 2012, s. 7–21.
- Korytko A., *Kilka uwag o radach senatu za Władysława IV Wazy*, „Echa Przeszłości” 2012, t. XIII, s. 95–105.
- Korytko A., *O ujście Wisły. Działania militarne w latach 1626–1635*, [w:] *Wielkie wojny w Prusach. Działania militarne między Wisłą a Niemnem na przestrzeni wieków*, red. W. Gieszczyński i N. Kasperek, Dąbrówno 2010, s. 47–68.

- Korytko A., *Parlamentaryzm za Władysława IV Wazy – bilans ostatniego dziesięciolecia*, „Mraǳowskie Studia Humanistyczne” 2004–2005 [druk: 2006], t. VI–VII, s. 312–319.
- Korytko A., *Poselstwo sir George’a Douglasa w 1635 roku jako przykład stosunku Anglii do polsko-szwedzkiego konfliktu*, [w:] *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 237–243.
- Korytko A., *Rzeczpospolita i państwa Europy Wschodniej wobec wojny trzydziestoletniej (do 1635 r.) – rekonosans*, „Echa Przeszłości” 2014, t. XIV, s. 27–39.
- Korytko A., *Sejm koronacyjny Władysława IV Wazy wobec problemów na Ukrainie*, „Echa Przeszłości” 2015, t. XVI, s. 71–77.
- Korytko A., *Senat Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku. Stan badań i postulaty badawcze*, „Teki Sejmowe” 2010, nr 1, s. 64–79.
- Korytko A., *Sir George Douglas – szkocki żołnierz w szwedzkiej służbie. Przyczynek do biografii*, [w:] *Primum vivere deinde philosophari. O ludziach czynu w Europie Środkowej i Wschodniej. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Rzońcy z okazji siedemdziesiątych urodzin*, red. M. Białokur i A. Szczepaniak, Opole–Toruń 2009, s. 91–98.
- Kurtyka J., *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele*, Kraków 1999.
- Łoziński W., *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. II (*Wojny prywatne*), wyd. 5, Kraków 1957.
- Mazur K., *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006.
- Paradowski P., *W obliczu „nagłych potrzeb” Rzeczypospolitej. Sejmy ekstraordynaryjne za panowania Władysława IV*, Toruń 2005.
- Szczerbik Z., *Sejm koronacyjny Władysława IV z 1633 roku*, Kluczbork–Praszka 2001.
- Trawicka Z., *Sejm z roku 1639*, „Studia Historyczne” 1972, R. XV, z. 4 (59), s. 551–597.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992.
- Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1993.
- Żerek-Kleszcz H., *Szczawiński Jakub z Ozorkowa h. Prawdzic (ok. 1577–1637)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XLVII, Warszawa–Kraków 2010–2011, s. 190–194.